

PRZESŁANIE
NA ZAKOŃCZENIE MSZY BEATYFIKACYJNEJ
MARII MERKERT (1817-1872)

Na zakończenie tej Eucharystii, podczas której miał miejsce uroczysty akt beatyfikacji Marii Merkert, pozwolę sobie wyrazić całą moją radość z misji Przedstawiciela Ojca Świętego Benedykta XVI, którego pozdrowienie i apostołskie błogosławieństwo mam zaszczyt Wam przekazać. Dziękuję Panu Bogu, że pozwolił nam przeżywać to tak bardzo ważne i wzniosłe wydarzenie kościelne, jakim jest zawsze każda beatyfikacja. Wydarzenie to jest ważne nie tylko dla Waszego Kościoła lokalnego, ponieważ dotyczy wspólnot oraz osób pochodzących z wielu różnych krajów całego świata.

Święty Jan Chryzostom mówił, że: *„Mężczyźni i kobiety, którzy się modlą, trzymają ręce na sterze historii”*.

Maria Merkert może nigdy nie miała świadomości, że tworzy historię, ale pewnym jest jednak, że po jej śmierci, jednym z ostatnich niezapomnianych wspomnień wyrażonych na pożegnanie nad jej grobem, były słowa: *„Nie żyła daremnie”*.

Odeszła z tej ziemi 135 lat temu, czyli w czasach odległych, ale jej osoba i dzieło, dzisiaj żywe w różnych krajach dzięki dobrotliwej i oczekiwanej pracy na rzecz ubogich i opuszczonych, wskazują jak bardzo aktualne są główne idee jej miłosiernej miłości. Tak więc nowa Błogosławiona jest również kobietą na miarę naszych czasów, technologicznie bardzo rozwiniętych, ale ubogich duchowo, w których społeczeństwa w wielu częściach świata są przytłoczone ciężarem ubóstwa i wyzysku. Błogosławiona Merkert jest kobietą silną, całkowicie oddaną służbie Bogu i bliźnim. Jest także kobietą modlitwy, przykładem doskonałego realizowania powołania chrześcijańskiego i zakonnego.

Sugestywna jest definicja dana Błogosławionej, która została nazwana *„Samaritaną Śląską”*, ponieważ tak jak Miłosierny Samarytanin pochylała się nad ubóstwem moralnym i materialnym swych bliźnich. W czasach – takich jak nasze – w których Kościół, odpowiadając odważnie na nowe wyzwania ubóstwa, z większym zaufaniem musi postawić na miłość, życie Błogosławionej Marii jest cennym wzorem i impulsem, zwłaszcza ze względu na kreatywność i ekumeniczny wymiar jej miłości.

Drodzy bracia i siostry, jak to wyraził niezapomniany Sługa Boży Jan Paweł II, kto przygląda się historii Kościoła oczyma miłości, „dostrzega z wdzięcznością, że mimo wszystkich jej smutnych i ciemnych stron zawsze byli w niej i nadal są wszędzie ludzie, których życie świadczy o wiarygodności Ewangelii”.¹

Dzień dzisiejszy napętnia nas szczególną radością, gdy widzimy wpisaną w księgę Błogosławionych osobę pochodzącą z tej Waszej ziemi. Jej postawa jest dla nas wszystkich zachętą, aby żyć wiarą w sposób konsekwentny i zdecydowany.

Do odpowiedzi Apostołów oraz tej, danej przez licznych Świętych i Błogosławionych Kościoła, do których dzisiaj dołącza nasza Maria Merkert, musimy dodać również i naszą, osobistą odpowiedź.

Wyrazistość społeczna przekazu zależy przede wszystkim od wiarygodności jego głosicieli. Nowa ewangelizacja zaczyna się od nas, od naszego stylu życia. Dzisiejszy Kościół nie potrzebuje okazjonalnych katolików, lecz chrześcijan całkowicie oddanych, takich, jaką była nowa Błogosławiona. Uczmy się od niej, bowiem rok przed odejściem do domu Ojca, wzywała: „Złóżmy z ufnością nasz przyszły los w ręce Boga i przyrzeknijmy Mu, że poświęcimy nasze słabe siły jedynie dla Jego służby”.

Błogosławiona Maria, z chwały niebios, poprzez swoje matczyne i siostrzane wstawiennictwo, niech otacza Was swoją opieką i towarzyszy wszystkim, w myśl tego co tak chętnie głosiła: „Nie traćmy odwagi i czyńmy wszystko co w naszej mocy. Resztę uzupełni Bóg”.

Nysa (Opole), Polska, 30 września 2007

José Kard. Saraiva Martins

Prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych



¹ *L'Osservatore Romano*, 22-23 czerwiec 1998, s. 8.